

Szczecin, 24 kwietnia, 2023 roku

dra hab. Agata Zbylut, prof. AS
Wydział Sztuki Mediów
Akademia Sztuki w Szczecinie



Recenzja pracy doktorskiej mgr Moniki Marii Zielińskiej
pt. "Syreny, czyli ciała doskonałe"
przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Romualda Woźniaka, prof. ASP
w ramach przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuki
w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki
wszczętym w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

- **DANE DOKTORANTKI**

Monika Maria Zielińska (pseudonim Monika Mamzeta) jest absolwentką Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie obroniła dyplom w 1996 roku. Ukończyła także studia podyplomowe w Szkole Badań Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk i jest absolwentką Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Nie ubiegała się wcześniej o nadanie stopnia doktory.

Z dokumentacji, którą otrzymałam wynika, że pracuje w kancelarii adwokackiej jako adwokatka i w kancelarii patentowej jako rzeczniczka patentowa w sprawach znaków towarowych, wzorów przemysłowych i patentów. O swojej pracy pozaartystycznej nie napisała w przesłanej dokumentacji nic więcej.

- **PRZEBIEG DZIAŁALNOŚCI I AKTYWNOŚCI ARTYSTYCZNEJ I NAUKOWEJ**

Monika Mamzeta ukończyła „Kowalnię”, pracownię w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prowadzoną przez prof. Grzegorza Kowalskiego, w której w latach 90. ukształtowała się wyrazista grupa studentek i studentów istotna dla rozwoju sztuki krytycznej. „Kowalnię” ukończyli m.in.: Paweł Althamer, Katarzyna Kozyra, Katarzyna Górna czy Artur Żmijewski. Twórczość Moniki Mamzety została zauważona i doceniona bardzo wcześnie po ukończeniu studiów i można ją odnaleźć w znaczących dla sztuki tekstach jak np.: *Niebezpieczne zabawy*, (Jarosław Lubiak „EXIT” 1(45)/2001), *Sztuka w mieście. Zewnętrzna Galeria AMS 1998-2002*

(Marek Krajewski), książce Agaty Jakubowskiej *Na marginesach lustra* (2004), Książce Andy Rottenberg, *Sztuka w Polsce 1945-2005* (2005), *Radykalna sztuka kobieca w Polsce na przełomie XX/XXI wieku* (Jolanta Brach-Czaina, 2005), *Drżące ciała. Rozmowy z artystami* (Artur Żmijewski, 2007), *Körper in Aufruhr. Gespräche mit Künstlern*, (Artur Żmijewski, 2011) i wielu innych.

Jest twórczynią instalacji rzeźbiarskich i multimedialnych, fotografii i filmów wideo; autorką plakatów dla feministycznych organizacji pozarządowych oraz feministycznych tekstów teoretycznych. Stworzyła ilustracje do książki Ireny Krzywickiej *Pierwsza krew* (Krytyka Polityczna, 2008).

Przygotowała kilka wystaw indywidualnych, m.in. w takich miejscach jak:

- *Instalacja: Metamorfozy przestrzeni* (Galeria Czereja Kino Stolica, Warszawa, 1994),
- *Extra Safe* (Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Warszawa, 2000),
- *Genealogia / Gynealogy [Blizna po matce]* prezentowana w projekcie Galerii Zewnętrznej AMS od listopada do stycznia na 400 billboardach w dziesięciu największych miastach w całej Polsce (2000),
- *Mostra di Monika Mamzeta* (Istituto Polacco di Roma i Casa Internazionale delle Donne, Rzym, 2003),
- *Jak dorosnę będę dziewczyną*, Galeria WAA, Warszawa (2005);

a po 15 latach przerwy pokaz retrospektywny jej prac można było oglądać w Trafostacji Sztuki, Szczecin na wystawie *...też Cię Kocham* (2021). Ostatnią wystawę zorganizowała w Centrum Łowicka w Warszawie, gdzie pokazała pierwszą część dzieł wykazanych w pracy doktorskiej (*Syreny*, 2022)

Monika Mamzeta wzięła udział w 65 wystawach zbiorowych wśród których wyróżnić można takie projekty jak: *Kobieta o kobiecie* (Galeria Bielska BWA, Bielsko Biała, 1996), *Utopie i wizje* (Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2002), *Co widzi trupa wyszklona żrenica?* (Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, 2002), *Aktualna fotografia z Polski* (Galeria Fotohof, Salzburg, 2002), *Sztuka w mieście, Galeria Plenerowa AMS 1998-2002* (Narodowa Galeria Sztuki Zachęta, 2002), *Sztuka w mieście, Galeria Plenerowa AMS 1998-2002* (Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, Kraków, 2002), *Biały Mazur* (Neuer Berliner Kunstverein, Berlin; 2003), *Rzeźbiarze fotografują* (Muzeum Rzeźby Pałac Królikarnia, Warszawa, 2004), *Biały Mazur* (Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, Kraków, 2004), *L'art dans la ville. La Pologne sur le murs* (Boulogne, 2004), *NECC, KOGART* (Budapeszt; 2005), *Dzień Matki* (Galeria Platan, Budapeszt. 2005), *W samym centrum uwagi. 1* (Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Warszawa 2005), *Polska Walcząca* (Galeria Christine Koenig, Wiedeń, 2006), *Miesiąc Fotografii w Krakowie* (Kraków, 2008), *Gender Check* (MUMOK, Wiedeń 2009), *Gender Check. Kobięcość i męskość w sztuce Europy Wschodniej* (Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa, 2010), *"Dość piekła kobiet" - wystawa z okazji 20-lecia Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny* (Galeria Studio, Warszawa 2011), *Drżące ciała/ Körper in Aufruhr* (daadgalerie, Berlin, 2011), *Uwikłane w płęć/Przedmioty płci i pożądania* (Muzeum Miasta Łodzi, Pałac Poznańskich, Łódź 2012), *"Wybór narzędzi" - pracownia Grzegorza Kowalskiego* (Akademia Sztuk Pięknych,

Warszawa, KOWALNIA, Galeria BWA Katowice 2015), *DE-MO-KRA-CJA* (Galeria Labirynt, Lublin, 2016), *Pierwsze polskie artystki* (Galeria Ścienna, Królikarnia Art Room, Warszawa, 2019), *Bezsensowność w Warszawie* (A.I.R. Gallery, Nowy Jork, USA, 2022)

Rozpoczęła w połowie lat 90. Twórczość Moniki Mamzety jest spójna i konsekwentna. Jej debiut przypadła na rozkwit sztuki krytycznej w Polsce i w jej kontekście przez lata była analizowana, np. w tekstach, których wybór zawarłam powyżej. Sama również swoją twórczość sytuuje w nurcie konceptualnej sztuki krytycznej¹. W centrum zainteresowania stawia ciało, zwłaszcza to chore, chrome, wykluczone. Rozprawę doktorską rozpoczyna zdaniem:

Ludzkie ciało stanowi punkt odniesienia dla całej mojej twórczości artystycznej, począwszy od pracy dyplomowej pt.: Androgyne Gyneandros, którą obroniłam na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 1996 roku (promotor Prof. Grzegorz Kowalski)².

Wartości w sztuce krytycznej upatruje w poruszanej problematyce, która pozostaje aktualna przez kolejne dekady i szczerości, która opowiada uniwersalnym językiem o przeżytych doświadczeniach ich twórców, zmusza ich do konfrontowania się z rzeczywistością – i to rzeczywistością trudną i bolesną. I właśnie umiejętność budowania narracji wokół własnej trudnej historii jest siłą prac Mamzety. W pracy *Pieta* z cyklu *Jak dorosnę będę dziewicą* (2005) widzimy Babkę, która została sfotografowana półnaga w ramionach Matki. Zmarła kilkanaście dni po wykonaniu zdjęcia. Jej świdrujący wzrok zapowiada starość nam wszystkim. Ale jest w nim również zaufanie i absolutna wiara w wagę gestu artystycznego, która sprawiła, że wśród ostatnich rzeczy, które wykonała kobieta było półnagie pozowanie do zdjęcia. Dzięki gestom tak radykalnym indywidualne doświadczenia stają się uniwersalne. To, co się wydarza na zdjęciu nie zostało odegrane – to się dzieje na naszych oczach, za każdym razem, gdy na nie patrzymy.

Dotykana najbardziej intymnych i bolesnych momentów widzimy również w pracy *Plus/Minus* (2010), w której artystka ukazuje utraconą w wyniku choroby nowotworowej pierś Mamy. Tytułowy *Minus*, który jest poziomą blizną po mastektomii, został zamieniony najprostszym gestem na *Plus* za pomocą czarnego markera.

W 2015 roku historię choroby Mamy i Babki Artystka uzupełnia własnym doświadczeniem choroby nowotworowej, które również zamieniła w gest artystyczny. Tak powstał projekt *Idzie RAK... będzie ZNAK*. Rozpoczęła go pamiątkiem, który zaczęła pisać po otrzymaniu diagnozy lekarskiej a skończyła w 2016 roku po zapisaniu ogólnego zarysu koncepcji projektu *Idzie RAK...* Tak jakby dopiero przepracowanie doświadczenia w projekt artystyczny mogło je zakończyć. Elementami projektu jest również konkurs na tatuaż na skórze zrekonstruowanej piersi Artystki. Wpłynęło ponad 50 zgłoszeń, z których wybrała 6 projektów i wykonała z ich udziałem serię dokamerowych performance polegających na przymierzaniu tych wyróżnionych

¹ Rozprawa doktorska mgr Moniki Marii Zielińskiej *Syreny, czyli ciała doskonałe*, str. 20

² Rozprawa doktorska mgr Moniki Marii Zielińskiej *Syreny, czyli ciała doskonałe*, str. 3

projektów (film video pt.: *Makeover*, 4"06, 2021). Wybrany tatuaż został wykonany a sam proces również zarejestrowany w technice wideo (*INK*, 4"20, 2021). Niestety do zapisków w pamiętniku powróciła w 2020 roku, po powtórny zdiagnozowaniu nowotworu u Mamy. Przywołany powyżej projekt *Idzie RAK... będzie ZNAK* jest kontynuowany w rozprawie doktorskiej tworząc „onko-tryptyk”. Artystka zadbała, aby prace te oprócz podobieństw merytorycznych były spójne również pod względem formalnym.

• OCENA DYSERTACJI DOKTORSKIEJ I ARTYSTYCZNEJ CZĘŚCI PRACY DOKTORSKIEJ

Rozprawa doktorska *Syreny, czyli ciała doskonałe* została przygotowana pod kierunkiem dr hab. Romualda Woźniaka, Prof. ASP i składa się z części teoretycznej i dokumentacji dwóch kilkuelementowych prac:

Pierwsza część:

- film wideo pt.: *Paulina* trwający 4"04' (2022);
- popiersie pt.: *DILO 20116387240*, wykonane z żywicy akrylowej, o wymiarach 45x50x25 cm, umieszczone na metalowym postumencie (wymiary 126x55x40 cm), 2022;
- treść listu do Pauliny z 22.09.2022 r.;
- akcja społeczna polegająca na zbiórce nakryć głowy (peruk, turbanów, czapek, chust itp.), które służyły jako protezy w trakcie chemioterapii zainicjowana na wernisażu wystawy indywidualnej „Syreny” w Centrum Łowicka w Warszawie (w dniu 8.11.2022 r.). Protezy były odwieszane na zaprojektowanych przez Artystkę czterech metalowych stojakach o wymiarach 190x85x20 cm każdy.
- dokumentacja akcji podczas wernisażu i finisażu została załączona do dokumentacji rozprawy doktorskiej.

Drugi człon cyklu obejmuje:

- film wideo pt.: *Siren (Syrena)*, 4"34', (2023)
- rzeźbę pt.: *Przydatki* z masy solnej na metalowym stelażu, wymiary 27x14x14 cm, (2023). Wyeksponowana na drewnianej podstawie pod szklanym kloszem i na metalowym stelażu o wymiarach 116x38x38 cm.

Projekt rozpoczyna wideo *Paulina*, na którym widzimy w ciasnym kadrze kobietę czeszącą włosy. Skojarzenie z *Art must be beautiful*, *Artist must be beautiful* Mariny Abramović nasuwa się samioistnie. Paulina również zdecydowanym ruchem czesze swoje włosy, a później wyciąga je garściami. W wyniku chemioterapii straciła to, co także w performance Abramović przedstawione jest jako konstruujące kobiecą atrakcyjność i tożsamość. W końcu Paulina obcina włosy i goli głowę, a potem masuje nagą czaszkę gestem pełnym akceptacji. Na wystawie w Centrum Łowicka wideo to zostaje zestawione z łysym akrylowym odlewem popiersia Pauliny. Odlew został ustawiony na stelażu odpowiadającym wzrostowi modelki, a

podczas wernisazu uzupełniony przez Paulinę czapką i chustą do których córka dołożyła okulary. Podczas wernisazu popiersie zostało też opisane indywidualnym numerem, który nadawany jest pacjentom i pacjentom onkologicznym na tzw. „szybkiej ścieżce”. W liście pisanym do Pauliny nocą Monika Mamzeta pyta o możliwość użycia tego numeru do opisanie rzeźby. Tu z kolei trudno nie przywołać projektu kolegi z „Kowalni” czyli Artura Żmijewskiego i jego projektu 80064 (wideo, 11’5, 2004) gdzie namawia Józefa Tarnawę, byłego więźnia obozu Auschwitz-Birkenau do wzmocnienia tatuażu z numerem obozowym. Mamzeta zresztą wspomina o tej realizacji w rozprawie doktorskiej, ale przywołuje ją w kontekście konkursu na tatuaż (*INK*), który być może mógł przyjąć formę numeru, który jej został nadany podczas leczenia onkologicznego. Jednak nakłanianie do odświeżenia numeru z obozu a opisanie indywidualnym numerem pacjenta rzeźby są gestami podobnymi tylko formalnie. To, co jest niezwykle ujmujące w pracach Mamzety to docieranie do osób (i siebie samej) w skrajnych sytuacjach życiowych. Umierająca Babka, Matka po amputacji piersi, Paulina w czasie chemioterapii i utraty włosów – wszystkie one znajdowały w Artystce przewodniczkę, która pomaga im się przeprawić na drugą stronę i sprawia, że to towarzyszenie nadaje bólowi dodatkowego znaczenia. Mamzeta jest świadoma procesów, które zachodzą i pełna empatycznej wątpliwości:

(...) czy - wbrew moim intencjom - nie wykorzystuję mojej bohaterki i jej trudnej sytuacji; czy nie traktuję jej przedmiotowo. Myśli te pojawiały się u mnie, mimo, że wbrew Foucault’owskiej teorii władzy spojrzenia, świadomie oddałam sprawczość Paulinie. Nie jest ona biernym obiektem spojrzeń, voyeurystyczną atrakcją, lecz sama działa i odwzajemnia spojrzenie widza³.

Elementem tej części pracy są również cztery metalowe wieszaki, które zostały przez Artystkę zaprojektowane tak, aby można na nich było powiesić to, czego używano podczas chemioterapii, aby zasłonić nagą skórę czaszki. Zbieranie zainicjowała peruka, którą Artystka kupiła Matce w pandemii podczas drugiej choroby nowotworowej. Zapełniające się przedmiotami o tak specjalnym statusie wieszaki tworzą coś na kształt delegowanego poczucia siostrzeństwa. Przekazanie, a nie zwyczajne pozbycie się przedmiotu, który towarzyszył podczas choroby nowotworowej może przynieść ulgę. Stać się wyzwajającym gestem, chociaż nie wszystkie podarowane przedmioty opowiadają historie ze szczęśliwym zakończeniem.

Ostatnią część rozprawy doktorskiej stanowi film wideo pt.: *Siren (Syrena)* i rzeźba *Przydatki*. Artystka tym razem przewiduje przyszłość, wyprzedza zdarzenia i usuwa jajniki. Na filmie widzimy, jak gładzi brzuch, naznaczony wiekiem, ciężarami, przez które przeszła i lobotomią. Zdrapuje strupy po operacji, trochę w dzieciennym geście niecierpliwości. „Niepoważny” jest też surowiec, z którego wykonała *Przydatki*, czyli masa solna na metalowym stelażu. To chyba pierwszy raz, gdy sięgnęła po ten kojarzony z dziecięcą zabawą materiał, który chociaż wygląda jak biała chłodna rzeźba to zachowuje w sobie organiczność i nietrwałość. Wymaga bardzo uważnego traktowania.

³ Rozprawa doktorska mgr Moniki Marii Zielińskiej *Syreny, czyli ciała doskonałe*, str. 9

Kończąc rozprawę doktorską Mamzeta opisuje swoją strategię twórczą:

Wyławiam z nurtu życia uwierające migotliwe chwile, takie, z którymi nie wiem co zrobić, a jednocześnie nie mogę przestać o nich myśleć. Zabieram te „rybki” na stół, kroję, nicuję, przyrządzam. Robię z nich potrawy, uzdatniam dla innych. Garniruję, podaję i czekam na opinie. Chcę wiedzieć, czy smakowało. Chcę wiedzieć, czy goście, biesiadnicy znaleźli te same ości, Czy to, co dla mnie trudne do strawienia, im smakuje.

i tak jak w pierwszym zdaniu rozprawy tu również w ostatnim akapicie odnosi się do współpracy z prof. Grzegorzem Kowalskim:

Kiedy opisałam tę strategię twórczą, to przypomniało mi się działanie „Obszar wspólny - obszar własny” z 1993 roku w pracowni Prof. Grzegorza Kowalskiego.¹²

Praca pisemna jest konsekwentnym logicznym opisem drogi artystycznej Doktorantki, która wykazuje się rozległą wiedzą teoretyczną i umiejętnością jej wykorzystania. Autorka swój znaczący dorobek artystyczny konfrontuje z wybranymi tekstami krytycznymi, tekstami z obszaru historii sztuki i wybranymi dziełami sztuki współczesnej. W części praktycznej, pomimo tak osobistych doświadczeń nie epatuje bólem, pokazuje chorobę jako doświadczenie uniwersalne dziedziczone pomiędzy pokoleniami. Sięga po fotografię i wideo, które zachowując dokumentalny charakter przylegają do życiowych tragedii czasem ściślej niż rzeźba czy malarstwo. *Drastyczne zobrazowanie śmierci, choroby czy nędzy jest łatwiejsze do zniesienia, kiedy w procesie artystycznej sublimacji indywidualny przypadek zostanie przeniesiony na płaszczyznę ogólną. W malarstwie jest to możliwe. W fotografii na przeszkodzie stoi realny konkret. (...) To, co oglądane „na żywo”, może lub nie być traktowane jako obsceniczne - utrwalone w obrazie, staje się nieuchronnie takie. W obrazach fotograficznych śmierć i seks stają się produktami. Podobnie jak seks dopiero za pośrednictwem mediów staje się pornografią, tak dopiero zobrazowanie śmierci przekształca się w brak poszanowania osoby ludzkiej⁴.* U Mamzety wspomniana już empatia, wykorzystanie wątków autobiograficznych i równowaga pomiędzy użytymi precyzyjnie mediami powoduje, że projekt nie ma w sobie tej „taniej” sensacji. Jest zróżnicowany ekspozycyjnie, angażujący emocje i utrzymujący uważność widzów.

• KONKLUZJA

Zarówno dotychczasowy dorobek twórczy jak i przedstawione do recenzji dzieło pt. *Syreny, czyli ciała doskonałe* spełniają wymogi określone w art. 13 Ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki oraz przepisów rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków

⁴ Boris von Brauchitsch, *Mała Historia Fotografii*, ISBN: 9788386859900, str. 217

przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim. Całość stanowi oryginalne, wyróżniające się dokonanie artystyczne. Artystka bardzo świadomie posługuje się technikami i ich ścieżkami oddziaływania. Posiadła rzadką umiejętność współpracy zarówno z bohaterkami, których biografie służą jej do tworzenia dzieł, ale również z publicznością, która żywo i emocjonalnie reaguje na jej twórczość. Całość potwierdza kwalifikacje, na podstawie których z pełnym przekonaniem wnioskuję o przyznanie magistrze Monice Marii Zielińskiej (pseudonim Monika Mamzeta) stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.



dra hab. Agata Zbylut, prof. AS